**Jak utrzymać się na drodze do Nieba**

Poniższy artykuł został napisany pod wpływem inspiracji płynącej z dzieła *Chrześcijanin w pełnej zbroi*,napisanej przez świętego Williama Gurnalla (1617-1679).

Chcąc dobrze naśladować Jezusa, bardzo potrzebujemy mądrości i zachęty! Jakże ważne jest uczenie się od innych, którzy szli za Jezusem przed nami i ukończyli bieg. To smutne, że wielu doprowadza swą wiarę do ruiny. Niektórzy dobrze zaczynają, ale nie kończą dobrze.

Jeśli masz być tym, który nie tylko zaczyna wyścig, ale go kończy, wówczas poniższa zachęta okaże się dla ciebie niezwykle wartościowa. Chcę podzielić się z tobą pięcioma niezbędnymi wymaganiami, które pozwolą ci utrzymać się na drodze do Nieba. Są wypróbowane i prawdziwe. Inni, którzy biegli dobrze, odkryli, że pięć poniższych pomocy jest niezastąpionych w dobrym biegu i w dobrym jego ukończeniu.

Lecz najpierw przypomnijmy sobie, że w tej kwestii to, co należy do Boga, jest pewne. Pan chce, by każdy wierzący dobrze ukończył bieg. Bądź co do tego przekonany w swym sercu. On dostarczy wszelkiej koniecznej łaski. Jego Słowo, Jego Duch i Jego Kościół są w pogotowiu jako nasza pomoc i zachęta, byśmy stale podążali drogą do Nieba. Istotnie:

Jezus chce, by wszyscy, których dał Mu Ojciec ‘z Nim byli i oglądali Jego chwałę’ (J 17,24).

Obiecuje, że ‘dokończy to, co w nas rozpoczął’ (Flp 1,6).

Zapewnia nas, że ‘nie utraci nic z tego, co dał Mu Ojciec, ale wzbudzi to w dniu ostatecznym’ (J 6,39).

Bóg na pewno spełni to, co do Niego należy. Ale świadomość Jego wierności w kwestii naszego zbawienia nie ma nas prowadzić do lenistwa. Nie mamy po prostu wygodnie siedzieć i wylegiwać się w drodze do Nieba! Biblia zawiera wiele zachęt skłaniających nas do reagowania na wierność Boga. Łaska nie jest pozwoleniem na lenistwo, lecz motywuje do pilności. Łaska jest darmowa, lecz jej dowodem jest u nas gorliwość w sprawach Bożych.

Poniższe pomoce pozwalające się tobie utrzymać na drodze do Nieba, są aktywnymi i ciągłymi odpowiedziami na Łaskę Bożą. Nie są to nowe ani oryginalne pomoce. Oparły się jednak próbie czasu i są prawdziwe.

Pierwsza pomoc:

Jeśli chcesz utrzymać się na drodze do Nieba i dobrze ukończyć bieg, to musisz:

**Wypowiedzieć wojnę grzechom twojego serca**

Większość z nas nie ma problemu z wypowiadaniem wojny grzechom … o ile są to grzechy *bliźnich*. Lecz gorliwość musimy okazać co do naszych serc. Istotnie, powinniśmy ‘z całą pilnością strzec swoich serc’ (Prz 4,23).

Z niektórymi grzechami łatwo sobie poradzić. Z innymi są duże trudności. Najtrudniejsze i najbardziej śmiertelne są ukryte grzechy serca! Szczególnie aroganckie i niebezpieczne są: pycha, zazdrość, żądza i chciwość. Gorliwy chrześcijanin nie zawrze z nimi pokoju! Wypowie im nieustaną wojnę. Być może będzie musiał tysiąc razy udać się pod krzyż w skrusze, wyznaniu grzechów i pokucie, być może będzie musiał wiele razy wołać o łaskę, ale nie zawrze pokoju z żadnym grzechem, a tym bardziej z tymi głębokimi grzechami serca.

Biblia mówi, że mamy ‘zadawać śmierć wszystkiemu, co należy do naszej ziemskiej natury’ (Kol 3,5), uznając siebie za „martwych dla grzechu, a za żywych dla Boga w Chrystusie Jezusie” (Rz 6,11).

Bóg dostarczy nam wszelkiej łaski, której potrzebujemy, by stoczyć tę świętą wojnę. Lecz musimy ją wypowiedzieć i nie zadowolić się niczym mniej, jak zwycięstwem… nawet, gdybyśmy musieli zginąć w tym boju!

Druga pomoc:

Jeśli chcesz utrzymać się na drodze do Nieba, dobrze biec, i dobrze ukończyć bieg, to musisz:

**Postanowić, że nie będziesz żył zgodnie z wzorcami tego świata**

Biblia ostrzega nas: „Nie miłujcie świata, ani tego, co na świecie” (1 J 2,15). To nie oznacza, że jako chrześcijanie stajemy się ascetami, którzy nigdy nie cieszą się dobrymi rzeczami, które dał na Bóg. Natomiast to oznacza, że nie czerpiemy przyjemności z pewnego świata, który szydzi z Boga, który go stworzył. „Świecki chrześcijanin” to dziwny stwór. Nazywa Chrystusa swoim Zbawicielem, ale szuka satysfakcji w tym świecie.

Jeśli kochasz ten świat, to świat i jego troski zaduszą w tobie dobre ziarno Ewangelii, czyniąc cię bezowocnym, lub nawet gorzej, martwym duchowo. Postanów, że źródłem twojej radości i pełni będzie Chrystus i Jego Ewangelia. Zdecyduj już teraz, że twoim celem nie będzie „dopasowanie się” do świata, który ukrzyżował twojego Zbawiciela. Ofiaruj siebie w całości jako „żywą ofiarę, świętą i miłą Bogu” (Rz 12,1), gdyż jest to jedyna odpowiednia reakcja na obfite zmiłowania Boże, otrzymane przez Jezusa Chrystusa. Nie bój się być odmieńcem z powodu Jezusa. Uczyń swym radosnym celem, żeby byś tak świętym, jak to tylko możliwe po tej stronie Nieba.

Trzecia pomoc:

Jeśli chcesz utrzymać się na drodze do Nieba, to postanów, że:

**Będziesz szedł dalej, kiedy inni się wycofują**

Smutną prawdą jest to, że niektórzy zaczynają, lecz nie kończą. Trudno o coś bardziej zniechęcającego niż przykład człowieka, który się wycofuje. Być może najsmutniejszym wersetem w Biblii jest krótka notatka: „Albowiem Demas mnie opuścił, gdyż umiłował doczesny świat” (2 Tm 4,10).

Prawie każdy naśladowca Jezusa czasami musi iść za Nim zupełnie sam. Wspólnota z innymi chrześcijanami jest tak miłą rzeczą, że jest bardzo smutno, kiedy ona się kończy, ponieważ ktoś, kto ci towarzyszył w drodze, zawraca z niej. Lecz w takich chwilach samotności twoje uczniostwo jest poddawane próbie.

Ktoś, kto towarzyszy ci w drodze, może pewnego dnia okazać się Demasem. Postanów, że twoim stałym towarzyszem i najbliższym przyjacielem będzie Chrystus. Bądź bardzo wdzięczny za każdego brata lub każdą siostrę, którzy ci towarzyszą w drodze, zwłaszcza za tych najbardziej lojalnych, ale swej największej ufności nie pokładaj w żadnym człowieku, tylko w Jezusie, który jako jedyny może powiedzieć: „Nie porzucę cię, ani nie opuszczę” (Hbr 13,5).

Czwarta pomoc:

Jeśli chcesz utrzymać się na drodze do Nieba, to postanów dzisiaj, że:

**Będziesz ufać Bogu, kiedy nie możesz Go znaleźć**

Chwała Bogu za te chwile, kiedy czujemy, że Pan jest bardzo blisko nas. Są okresy, kiedy Biblia jest dla nas zupełnie otwarta, a modlitwy są tak bardzo realne i żywe. Niebo jest wręcz na wyciągnięcie ręki i Bóg zstępuje ku nam tak blisko.

Lecz w życiu chrześcijańskim są także doliny. Jezus Chrystus jest Pasterzem, a nie przewodnikiem wycieczki. Prowadzi nas przez doliny i niziny. Choć nigdy nie odbiera nam swego przymierza zbawczej miłości, to jednak czasem pozbawia nas swej słodyczy, z powodów znanych tylko Jemu. W życiu wiary są różne kresy: niektóre jasne i przypominające lato, a inne szare i przypominające zimę.

Jeśli chcesz utrzymać cię na drodze do Nieba, to musisz ufać Panu nawet wtedy, kiedy nie możesz Go znaleźć. Kiedy Pan dopuszcza na ciebie trudny czas, musisz być gotowym powtórzyć za psalmistą: „Cierpliwie oczekiwałem na Pana” (Ps 40,2). Psalmista nie mówi nam, jak długo czekał. Mówi nam jednak, że znalazł się w dole! A Bóg na tyle wolno reagował, że psalmista musiał być ‘cierpliwy’.

W takich okresach musimy ufać temu, co już dowiedzieliśmy się o charakterze Boga z Jego Słowa i z naszej historii życia z Bogiem. To zapewne czynił Dawid, kiedy „umocnił się w Panu” (1 Sm 30,6).

Piąta pomoc:

Jeśli chcesz utrzymać się na drodze do Nieba, biegnąc dobrze, aż ujrzysz Jezusa, to:

**Postaraj się o to, by twoje dni na ziemi i twoja służba dla Pana skończyły się w tym samym czasie**

Niedobrze jest żyć zbyt długo! Nie chcemy żyć tak długo, by ustało nasze pragnienie służenia Jezusowi. Powinniśmy obrać sobie cel, by nasze ziemskie dni i nasza ziemska służba skończyły się jednocześnie.Oczywiście, gdy zanikną siły, będziemy musieli zrezygnować z pewnych form służby. Lecz zawsze możemy być użyteczni dla Pana i Jego Królestwa w jakiś wartościowy sposób.

Jeśli w swoim sercu myślisz: „Będę służyć Jezusowi przez chwilę, a potem przejdę na emeryturę i przeżyję resztę mych dni oddając się wygodnictwu i służeniu sobie, to na stare lata możesz zrujnować swą duszę. Sędziwy apostoł mógł z pokorą, lecz także z ufnością stwierdzić: „… nadszedł czas mojego odejścia; dobry bój bojowałem, ukończyłem bieg…” (2 Tm 4,7). Powinniśmy dążyć do prowadzenia dobrego życia dla Jezusa aż po nasze ostatnie tchnienie, i ufać Bogu, że da nam ku temu łaskę. Powinniśmy wierzyć, że Bóg zachowa „najlepsze wino” na koniec naszego życia!

Wniosek:

Niech Pan udzieli nam wszelkiej łaski, byśmy biegli dobrze i dobrze ukończyli bieg. On jest stabilny i wierny, i On udzieli nam wszelkiej łaski, której potrzebujemy, by wiernie żyć, aż ujrzymy Jego oblicze i wpadniemy w Jego objęcia.

„A sam Pan nasz Jezus Chrystus i Bóg, Ojciec nasz, który nas umiłował i dał pocieszenie wieczne, i dobrą nadzieję z łaski, niech pocieszy serca wasze i utwierdzi was we wszelkim dobrym uczynku i w dobrym słowie. … A temu, który was może ustrzec od upadku i stawić nieskalanych z weselem przed obliczem swojej chwały, jedynemu Bogu, Zbawicielowi naszemu przez Jezusa Chrystusa, Pana naszego, niech będzie chwała, uwielbienie, moc i władza przed wszystkimi wiekami i teraz, i po wszystkie wieki. Amen” (2 Tes 2,16-17; Jud 24-25).

**John Gillespie**